

JOANNA TROĆ

ur. 1929; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	okupacja niemiecka, życie codzienne, wyrzucanie Polaków z mieszkań, pluskwy

„Mieszkanie było pełne pluskw”

Jak nas Niemcy tutaj przesiedlili, to w mieszkaniu okna były zalepione takimi pasami, nie z tektury, tylko z papieru. To szary papier był i gazetami było zaklejone. Były takie zalepione okna. Drzwi tak samo. Bo tutaj był puszczony jakiś gaz, żeby trochę wytępić tego, to Niemcy tak tu pooblepiali to wszystko. I puścili jakiś gaz. I te pluskwy to tak [powyłaziły], to tak grubo było tych pluskw. Ściany były tak zalepione tymi pluskwami, że niesamowicie. Martwymi pluskwami. A niech pan wie, że pluskwa może siedem lat być bez jedzenia. To pan sobie wyobrazi, moja mama jakieś ponad dziesięć lat walczyła z tymi pluskwami w mieszkaniu. Co spojrzysz się... pękła ściana. Mama wzięła noża, rozcięła, a tam gniazdo pluskw. No i zaraz dezynfekcję robiła. Zaraz tam czymś to oblewała... Ja nie wiem, co ona tam robiła. No i przez więcej jak dziesięć lat ona męczyła się z tymi pluskwami. Łóżka stały na środku pokoju. I ja mówię: „Mamo coś mnie gryzie!”. Mama zapala światło, a tam po mojej poduszce łożą pluskwy. Na suficie pac, pac, pac...

Jak tu nas przenieśli, to tu nic nie było. Wszystko było wyrzucone. Gdzie to było wywiezione to nie wiem. Dostyc, że to gdzieś tutaj popalili to wszystko. A parę rzeczy tam jakieś tam, wie pan, to były.

W ciągu paru godzin [musieliśmy się tam przeprowadzić]. Nie pamiętam ile [czasu nam dali], to moja siostra pamięta. Po prostu kazano nam się wynosić. Najgorzej to było z fortepianem. Bo to zabierali Niemcy te fortepiany. Nie wolno było mieć. No ale mama, jakoś tak poodkręcali te nogi i to jak niby jakiś stół czy coś takiego, wie pan. I jakoś tak przemycili ten fortepian. Bardzo stary już fortepian, bardzo stary jest.

Naturalnie, że byłam w czasie tej przeprowadzki. Naturalnie, że byłam. Pomagałam jeszcze mamusi wnosić rzeczy. Coś, co można było uratować, to mama wszystko zabrała. Wszystko tam, co takie... graty jakieś niepotrzebne to tam pozostawiała.

Data i miejsce nagrania	2013-11-20, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Elżbieta Graboś
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"